

DYSKUSJA TRWA JAKI MA BYĆ PROGRAM?

W połowie lutego instancja miejska PZPR rozpoczęła dyskusję nad projektem programu partii, jaki przedstawił zostanie uczestnikom X Zjazdu. Trwają też rozmowy indywidualne z członkami partii.

O pierwsze wnioski i przebieg partyjnej dyskusji poprosiliśmy sekretarza Komitetu Miejskiego partii d/s organizacyjnych Kazimierza Pikulę.

— Pierwsze zebrania w POP odbyły się w połowie lutego. Do 10 marca w każdej z podstawowych organizacji odbędzie się zebranie poświęcone dyskusji projektu programu PZPR.

Równoległe — zgodnie z tezami Biura Politycznego — odbywają się rozmowy indywidualne z członkami partii. Dyskutowane są sprawy gospodarstwa kraju, funkcjonowanie handlu, służby zdrowia, administracji państwowej, za-

opatrzenia i inne. Omawiane są również sprawy o charakterze wewnątrzpartyjnym, takie jak np. wypełnianie przez członków PZPR ich partyjnych powinności i obowiązków...

W większości POP rozmowy indywidualne przeprowadzają Egzekutywy ale były i takie przypadki, że zwrócono się o pomoc do KM w ich przeprowadzeniu (m. in. POP w szkołach, POLMO FSC, WPHW i PDPS w Kazimierzówce). W takich przypadkach kierujemy do wspomnianych organizacji miejski akty partyjne. Są to członkowie Egzekutywy KM, komisji kontroli partyjnej, członkowie ple-

num. Rozmowy zakończymy do połowy przyszłego miesiąca. Jakże sprawy najczęściej przewijają się w rozmowach? Oto przykłady z ostatnich dni:

— zbyt wiele się uchwała na papierze — z realizacją i wprowadzeniem tego w życie jest już znacznie gorzej,

— potrzeba zwiększenia dyscypliny wśród młodzieży szkolnej,

— propozycja włączenia do statutu PZPR punktu o odpowiedzialności partyjnej i państwowej,

— działalność organów ścigania w zwalczaniu chuligaństwa i pijactwa określono jako niewystarczającą,

— wskazano na potrzebę ograniczenia administracji w zakładach pracy.

(kw)

HENRYK KUBIAK WŚRÓD PRACOWNIKÓW KUŹNI

We wspólnej sprawie

Ponad 60 pracowników kuźni przyszło na otwarte zebranie OOP tego wydziału. W zebraniu uczestniczył kierownik sektora terenowego w Wydziale Polityczno-Organizacyjnym KC PZPR, HENRYK KUBIAK, który na spotkaniu mówił o projekcie programu partii na X Zjazd.

Przedstawione przez H. Kubiaka tezy do przedzjazdowej dyskusji mobilizowały wielu uczestników zebrania do dyskusji.

W partyjnej debacie szczególnie zaakcentowano potrzebę nowego spojrzenia na ludzi rzetelnej pracy. Sporo uwagi tej sprawie poświęcił kierownik kuźni inż. Stanisław Czyż. Przypominał on, że W-300 na bieżąco wykonuje zadania produkcyjne. Kuźnia jest procentem odkuwek dla wielu odbiorców z całego kraju. W ostatnich latach żaden odbiorca nie narzeka na złą rytmiczność dostaw. Na kuźni systematycznie roś-

cowników innych wydziałów. Mimo istnienia tych kłopotów i stosunkowo niskiej mechanizacji pracy, załoga kuźni dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków. Plan stycznia został wykonany w 110,8 proc. Absencja chorobowa nie jest tutaj wyższa niż w innych wydziałach produkcyjnych zakładu. Osiągnięte wyniki produkcyjne — zaznaczył St. Czyż — są efektem dobrej pracy całej załogi i współpracy z OOP, której sekretarzem jest Stanisław Szymura.

Kolejni dyskutanci mówili o innych sprawach, które należy ująć w programie partii. Młodzi pracownicy akcentowali potrzebę stworzenia lepszych warunków do startu życiowego dla młodych ludzi. Mimo istnienia różnych opinii, młodzi pracownicy dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. Chcą pracować. Ale jednocześnie domagają się rozwiązania takich problemów jak: brak mieszkań, brak odpowiedniej ilości szkół podstawowych, przedszkoli. Istnieje potrzeba zreformowania programu nauczania w szkołach podstawowych.

Uczestnicy zebrania zgodnie stwierdzili, że muszą być podjęte działania na rzecz opanowania inflacji. Reforma gospodarcza mimo zauważalnych osiągnięć nie przynosi zmian na miarę oczekiwań społecznych.

(Dokończenie na str. 2)

PO DWÓCH LATACH PRACY

Podziękowanie dla ustępującej Rady Pracowniczej

W rodzinnej atmosferze odbyło się w poniedziałek (17 II) ostatnie spotkanie ustępującej Rady Pracowniczej minionej kadencji z dyrekcją przedsiębiorstwa. Dyrektor naczelny, A. ZEH dziękując zebranym za dwuletnią współpra-

cę wręczył im pamiątkowe dyplomy.

Dziękując się następnie doświadczeniami i wrażeniami z działalności w samorządzie, jego byli członkowie mówili między innymi

(Dokończenie na str. 2)



Za dwuletnią współpracę podziękował byłym członkom samorządu dyrektor naczelny przedsiębiorstwa, A. Zeh. Fot. J. Mazur

Personalia

Z dnem 15 lutego 1986 roku inż. JAN DELEKTA otrzymał nominację na kierownika wydziału 320.

Z dnem 15 lutego 1986 roku inż. MIECZYSLAW ZWOLAK otrzymał nominację na kierownika wydziału 340.

Z dnem 15 lutego 1986 roku inż. TADEUSZ CIUPIK otrzymał nominację na z-cę kierownika wydziału 340.

Z dnem 15 lutego 1986 roku EDWARD ZAKRZEWSKI otrzymał nominację na kierownika wydziału 210.

Biblioteka kombatantów

Zaledwie dwa tygodnie minęło od chwili ogłoszenia przez przewodniczącego koła ZBoWiD w Świdniku RYSZARDA KUKIERA informacji o utworzeniu biblioteki kombatantkiej, a już wpływają pierwsze książki, ofiarowane przez naszych członków.

Pierwszym ofiarodawcą był kol. JÓZEF KOPERSKI, który przekazał siedem wartościowych książek, opisujących walkę żołnierzy i partyzantów z niemieckim faszyzmem. Drugim kol. KAZIMIERZ WITKOWSKI, przekazując pięć książek. Wpłynęły też dalsze książki. Przewodniczący komisji historycznej, który jest inicjatorem powstania biblioteki przy kole ZBoWiD w Świdniku tą drogą składa pierwszym ofiarodawcom serdeczne podziękowania, zapraszając również wszystkich chętnych do korzystania ze skromnego na razie księgozbioru.

Równocześnie zwracamy się jeszcze raz do kolegów kombatantów o przejrzenie domowych półek i regałów, dla wyszukania zawadających czasem pozycji książek. (Dokończenie na str. 5)

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 8 (788)

27 lutego 1986 r.

Cena 5 zł

35 lat WSK

● LUBELSKO-PODLASKIE ZIMOWE

Wacław Nycz i Marian Wieczorek zwycięzcami



Otwarcia XIX Lubelsko-Podlaskich Zawodów Samolotowych dokonał naczelnik miasta St. Kucharuk. Fot. J. Mazur

Cicho zrobiło się na świdnickim niebie, umilkł warkot „Wilg” i „Jaków”, zawodnicy odlecieli do macierzystych aeroklubów. Wróćmy jeszcze do gorących, prawdziwej i sportowej walki, dni. Do końca nie było wiadomo kto je wygra — załoga świdnicka czy kadry narodowej? Jednak olbrzymie doświadczenie, duży nalot wzięły górę. Do udziału w tegorocznych zmaganiach zgłosiło się 25 załóg z 15 aeroklubów Polski, w tym 4 załogi z kadry narodowej — na czele z WACŁAWEM NYCEM, aktualnym mistrzem świata w lataniu precyzyjnym.

Niedziela, 16 lutego przywitała przylatujące załogi mroźną i jak przystało na tę porę roku, śnieżną

aurą. Następnego dnia wszyscy uczestnicy zawodów spotkali się na uroczystym otwarciu z organizatorem oraz władzami społeczno-administracyjnymi Wytworni i miasta. Wszystkich pilotów, nawigatorów i mechaników powitał prezes naszego Aeroklubu WIESŁAW ZWOLAK, który powiedział, że zimowe latanie, otwierające sezon lotniczy, jest doskonałym sprawdzianem umiejętności pilotażowo-nawigacyjnych w trudnych warunkach meteorologicznych. Uroczyste otwarcia Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodów Samolotowych dokonał naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK, który jednocześnie złożył załogom życzenia (Dokończenie na str. 2)

Dar pracowników W-320 dla szpitala



Aparat Spekal-11 ufundowali dla nowego szpitala pracownicy W-320. Piszemy o tym szerzej na str. 5 Fot. J. Mazur

Podziękowanie

Zarząd Miejski ZBoWiD w Świdniku z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet „składa serdeczne życzenia wszystkim Członkiniom Zwyczajnym i Podopiecznym. Zgodnie z apelem Kobiet Polskich kwotę 5000 zł. przeznaczoną na wydatki związane z tą uroczystością przekazana na budowę Szpitala — Pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki” w Łodzi.

Prezes Miejskiego Zarządu ZBoWiD mgr R. Kukier

We wspólnej sprawie

(Dokończenie ze str. 1)

Padło też sporo krytycznych uwag pod adresem producentów wyrobów konsumpcyjnych, którzy nie dbają o należyty jakość tych wyrobów. Sprzyjają temu nie dość rygorystyczne przepisy, chłonny rynek i monopolizacja produkcji. Podwyższa się ceny wyrobów konsumpcyjnych, ale wraz z podwyżką nie rośnie ich jakość.

Na zebraniu sporo mówiono o sprawiedliwości i dyscyplinie społecznej. Ludzie narzekają na brak

mieszkań, a jednocześnie na budowach w dalszym ciągu wiele materiałów budowlanych się marnuje. Szerzą się kradzieże. Sporo miejsca w dyskusji poświęcono sprawom płacowym. Istniejący system wynagradzania nie mobilizuje do podnoszenia kwalifikacji. Niezwykle proste są wyżej opłacane niż skomplikowane. Potrzebna jest weryfikacja akordowego systemu pracy. Szczególnie dotyczyło obsługi dróg i precyzyjnych obrabiarek, na których produkcja

powinna odbywać się w systemie dniówkowym.

W dyskusji nad тезami do programu partii padł wniosek, aby program ten był bardziej szczegółowy.

Sekretarz KZ PZPR, Jan Harasim zabierając głos powiedział, że partia jest otwarta na wszystkie wnioski, uwagi i odczucia społeczne dotyczące programu na X Zjazd. Zgłaszając je można do Komitetu Zakładowego PZPR.

(al)

Wacław Nycz i Marian Wieczorek zwycięzcami

(Dokończenie ze str. 1)

nieczapomnianych wrażeń i sportowej walki.

Z decyzyją startu — z powodu aury — czekano do następnego dnia. We wtorek, 18 lutego piloci rozegrali konkurencję na 179 km trasie. Załogi musiały odnaleźć 10 wyłożonych znaków i rozpoznać ze zdjęć lotniczych 6 obiektów. Każde uchybienie to punkty karne.

Po półtoragodzinnej walce w powietrzu najlepszą załogę okazali się swidnicki W. JAWORSKI i K. KACZMAREK — 31,25 punktu, przed zajmującymi ex equo II i III miejsce załogami WACŁAW NY CZ i MARIAN WIECZOREK (Aeroklub Rzeszowski) i WŁODZIMIERZ S. KALIK i MARIAN OCHNIO z Aeroklubu Krakowskiego — 62,5 punktu.

II konkurencję na trasie Swidnik — Dębina wygrała załoga MAREK BYLINKA i WOJCIECH WŁADYKA z Aeroklubu Orląt z Dębina — 67,82 punktu przed załogą JANUSZ KASPEREK i DARIUSZ ZACH — 77,82, a trzecią WŁODZIMIERZ SKALIK i MARIAN OCHNIO — 117,85

Znowu zaczęły się kłopoty z pogodą. Zastanawiano się czy nie wrócić do Swidnika. W czwartek aura sprzyjała rozegraniu najdłuższej, prawie 200 kilometrowej konkurencji na trasie Dębina — Biła Podlaska, a kierownik sportowy A. Osowski przygotował 15 obiektów (6 zdjęć i 9 znaków nawigacyjnych). Załogi TADEUSZ JAKUBIEC i BOGUSŁAW WOJ-

TOWICZ z Aeroklubu Rzeszowskiego oraz swidnicki W. JAWORSKI i K. KACZMAREK zdobyły po 33,33 pkt., a trzecią W. NY CZ i M. WIECZOREK — 40,33 pkt. Po trzech konkurencjach prowadzili swidnickanie, a ich walka z kadrowicami stawała się coraz bardziej zaciekła, pasjonująca. W piątek, 21 lutego piloci opuścili Biła Podlaskę i wystartowali do półtoragodzinnej walki na trasie do Swidnika. Najlepiej z regularnością lotu, znalezieniem 6 obiektów ze zdjęć i 8 znaków poradziła sobie załoga ZBIGNIEW CHRZĄSZCZ i GRZEGORZ SKOMOROWSKI z Wrocławia, przed W. ŚWIADKIEM i ANDRZEJEM JASSEM KORZENIOWSKI (kadra) oraz WILHELM KIFONIDISEM i JERZY ZIMOLAGIEM z Aeroklubu Dębinińskiego. Nadal jednak prowadził swidnickanie.

O wszystkim, jak się później okazało, miała zdecydować ostatnia (22. 02.) konkurencja. Przy tak wysokim poziomie wiadomym było, że załoga, która odnajdzie więcej zdjęć i znaków, ta wygra. Sobotnią rywalizację na 171 kilometrowej trasie wygrała załoga ALEKSANDER GOLIN-CZAK i BOGDAN ADAMCZUK z Wrocławia, przed załogą T. JAKUBIEC i B. WOJTOWICZ oraz Z. CHRZĄSZCZ i G. SKOMOROWSKI.

Tego dnia wieczorem, w klubie ZSMP odbyły się uroczyste zakończenie zawodów. Przybyli na nie przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa, Swidnika, naszej Wytwórni,

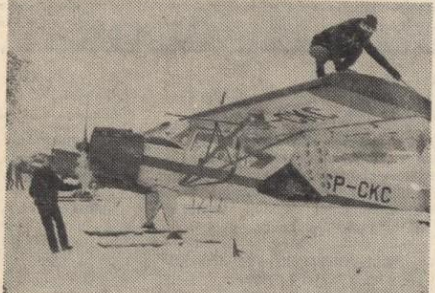
Aeroklubów: Lubelskiego, Orląt z Dębina, Białej Podlaskiej i Robotniczego, a także przedstawiciele zakładów fundujących nagrody. Przewodniczący Komisji Sędziowskiej ogłosił wyniki zawodów: I miejsce zajęła załoga WACŁAW NY CZ i MARIAN WIECZOREK (kadra) — 411,65 punktu, II miejsce WALDEMAR JAWORSKI i KRZYSZTOF KACZMAREK (AR Swidnik) — 418,9, III miejsce WITOLD ŚWIADKIE i ANDRZEJ KORZENIOWSKI (kadra) — 491,85. Nasza druga załoga JANUSZ KASPEREK i DARIUSZ ZACH zajęła V miejsce. Dla zwycięzców były puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Prezes naszego Aeroklubu W. ZWOLAK i zwycięzca W. NY CZ powiedzieli, że bardzo obawiali się, iż aura pokrzyżuje plany organizatorów. Pomimo, że warunki atmosferyczne były bardzo trudne, pogoda zmieniła rozegrano wszystkie konkurencje. Były też nagrody dla najmłodszej załogi ANDRZEJ KOŚCIELNIAK i ZBIGNIEW CHUDY. Natomiast 5 osób udekorowano Medalami „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”. Otrzymał je: KRZYSZTOF WOJNOWSKI, STANISŁAW MADEJ, TADEUSZ ZACH, JULIAN KALETA i STEFAN GŁĄB.

Podziękowanie, w imieniu władz województwa lubelskiego, dla organizatorów i uczestników zawodów, za podtrzymywanie tradycji lotniczych złożył sekretarz KW PZPR WITOLD PRZYBYLSKI. Gratulacje za sportową walkę, dla wszystkich załóg przekazał dyrektor WSK ANDRZEJ ZEH, który zaprosił na kolejne XXI Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Samolotowe, gdyż przyszłoroczne, XX odbędą się na lotnisku w Radawcu.

A. Siepiak
Fot.: J. Mazur

PRZED

STARTEM



Dyskusja trwa

Rozmowy indywidualne

To nie jest stracony czas!

Z jednej strony komisja wytypowana przez Egzekutywę OOP do przeprowadzenia rozmów indywidualnych z członkami organizacji członek PZPR z 17-letnim stażem. Głos zabiera przewodniczący komisji.

— Zgodnie z uchwałą dwudziestego trzeciego Plenum Komitetu Centralnego i wytycznymi Biura Politycznego, jesteśmy zobligowani do przeprowadzenia z towarzyszeniem rozmowy indywidualnej. Proponujemy, aby rozmowa przebiegała dwuetapowo. Najpierw towarzyszył podzieli się z nami swoją opinią na temat swojego otoczenia, środowiska, warunków pracy i innych bolączek a także życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju. Później spróbujemy może podyskutować... Rozmowa potrwa trzy kwadranse.

WACŁAW SZURYGA, I sekretarz oddziałowej organizacji partytarnej działającej w pionie służb pracowniczych przedsiębiorstwa.

— **Rozmowy indywidualne rozpoczęliśmy w czwartek, 12 lutego.** W ciągu tygodnia przeprowadziliśmy ich 13, z zaplanowanych 53. Rozmowy zakończymy do 7 marca. Jak oceniam dotychczasowy ich przebieg? Jest raczej zgodny z tym, czego można było oczekiwać. Do takiego stwierdzenia upoważnia mnie doświadczenie wyniesione z rozmów indywidualnych, jakiego zgodnie z uchwałą naszej Egzekutywy, przeprowadziliśmy przed rokiem. Ich celem była nowelizacja partyjnych zadań indywidualnych. A więc niejako uprzedziliśmy o 12 miesięcy uchwałę Komitetu Centralnego. Co nie znaczy, że obecnie prowadzone przez nas rozmowy nie wniosą do przedjudowej dyskusji nowych elementów i akcentów. Więcej przeciwnie. To nie będzie stracony czas.

Z protokołu komisji przeprowadzającej rozmowy indywidualne z członkami oddziałowej organizacji partytarnej nr 43. W trakcie 13 rozmów indywidualnych zasygnalizowano m. in. następujące problemy:

Po dwóch latach pracy

(Dokończenie ze str. 1)

o trudnościach, na jakie napotykał w codziennej pracy.

Podkreślano konieczność przyznania działaczom samorządowym należnej im rangi na forum kolektywów wydziałowych. Kolektywy te powinny pełnić rolę partnera kierownictwa wydziałów nie tylko w przypadku podziału świadczeń na rzecz pracowników, lecz również w rozwiązywaniu problemów związanych z organizacją i przebiegiem produkcji. Konieczne jest w związku z tym usprawnienie przebiegu informacji między kolektywami i kierownictwami działów.

Poruszono również sprawę pracy w wolne soboty zwracając uwagę na konieczność elastycznego organizowania tej pracy w zależności od istniejących potrzeb.

Dyrektor naczelny poinformował o planach przyznania wydziałom większej niż dotychczas samodzielności oraz upowszechnienia oceny ich pracy wyłącznie w oparciu o uzyskane przez nie efekty ekonomiczne.

Przewodniczący Rady Pracowniczej, R. KOCHANOWSKI stwierdził, że najważniejszym wspólnym dokonaniem dyrekcji i samorządu przedsiębiorstwa jest wypracowanie modelu niekonfliktowego rozwiązywania wyłaniających się problemów. Zwracając się do członków Rady Pracowniczej nie wybranych na drugą kadencję wyraził przekonanie, że nie tracąc oni kontaktu z samorządem służąc mu swą pomocą i doświadczeniem.

(jmr)

— trudności (brak miejsc do pracy) w zatrudnieniu kobiet w ładzie i mieście;
— zbyt niskie zarobki niektórych zawodowych w stosunku do wzrostu cen;
— trudności z zakupem niektórych artykułów przemysłowych w sklepach po godzinie pracy;
— nierozliczanie pracowników spóźnieni do pracy przez miast i kierowników;
— brak kontroli podwyżce;
— niewystarczająca propaganda opóźniony przepływ informacji i najważniejszych zarządzeń z życia kraju;
— brak prób aktywizacji młodzieży do działalności społecznej i kierowniczych;
— brak współzawodnictwa pracy, niski poziom wykształcenia, zbiorowców, wycieczek, wyjazdów kin, teatrów, na wypoczynki, botnio-niedzielny;
— nieumowne przepisy i wlane i prawo lokalowe;
— brak konsekwencji w wychowawczej z młodymi pracownikami.



ZAWODY SAMOLOTOWE 17 lutego br. rozpoczęły się Lubelsko-Podlaskie Zimowe Zawody Samolotowe. Uroczyste zakończenie 22 lutego 1986 roku w klubie „Iskra”.

PRACA W GODZINACH NADLUBOWYCH W 1986 ROKU

Zgodnie z informacją Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w 1986 roku dopuszczalna liczba godzin nadliczbowych w ciągu roku kalendarzowego wynosi przeciętnie:

— do 30 godzin miesięcznie w przemyśle i gospodarce żywnościowej, handlu i usługach, a także w zakładach pracy o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej i obronności państwa oraz w latach użyteczności publicznej w n. n. zaspakajających potrzeby społeczne;
— do 60 godzin miesięcznie w s. s. sporcie i komunikacji. Do powyższych limitów godzin nadliczbowych wlicza się godzinę przeznaczoną w dni wolne od pracy.

POTRZEBA POPRAWY STYLU PRACY PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Rada Miejska PRON w Swidniku na kolejnym zebraniu oceniła pracę przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta. Podjęto uchwałę o potrzebie poprawy stylu pracy i zarządzenia miasta w artykule żywnościowym i przemysłowym.

OCENA ZAŁOŻEN DO PLANU PERSPEKTYWICZNEGO

W końcu lutego br. odbyło się w siedzibie Zespołu Doradczego NARAD do planu perspektywicznego rozwoju budownictwa spółdzielczego i mieszkaniowego, na projektowanym odcinku Swidnik — Południe oraz odcinku Swidnik — Wschód. Podjęto uchwałę o przestrzennego budownictwa w Swidniku w osiedlu Adamczuk. Zespół pozytywnie zaopiniował wypracowane plany, które zapewnią rozwój tego budownictwa na najbliższej pięcioletni.

SPOTKANIE W „ISKRZE” WIECZORNE spotkanie kadry narodowej i mieszkaniowej w lataniu precyzyjnym. WISZ rozmawiać można było z Wacławem Nyczem, Witoldem Świadkiem i Stanisławem Darochą. Była to „fratka dla zwolenników „podniebnych anten”.

NOWY SZEF ORGANIZACJI MIAST I WIEŚCI

Plenum ZZ ZSMP PZL Swidnika wybrało nowego przewodniczącego AN rządu. Został nim Marek Sękowski. Gratulujemy i życzymy sukcesów.

(jmr)

Z historii ORMO

W związku z koniecznością uzmożenie walki z bandytyzmem, rabunkami i innego rodzaju przestępstwami oraz uzmożenie ochrony spokoju i porządku publicznego Rada Ministrów poleca Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego zorganizować przy Milicji Obywatelskiej Ochotnicze Oddziały Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

- a) Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej będzie miała za zadanie:
 - 1) uzmacnianie szeregów Milicji Obywatelskiej przy zwalczaniu bandytyzmu, rabunku i innych przestępstw;
 - 2) udzielanie pomocy organom Milicji Obywatelskiej;
 - 3) przygotowanie rezerwy dla uzupełnienia szeregów MO w utrzymaniu spokoju i porządku publicznego.
- b) Sztab w Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej jest honorowa i bezpłatna.

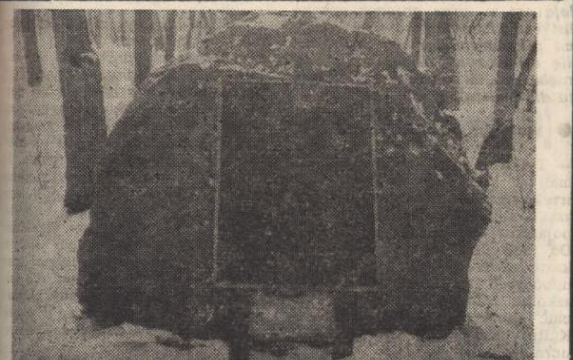
(Uchwała Rady Ministrów z 21 lutego 1946)

Ministerialna uchwała była już tylko usankcjonowaniem prawnym grup samoobrony, jakie od pierwszych dni po wyzwoleniu powstawały samorzutnie na oswojonych spod hitlerowskiego jarzma ziemiach. Była nią właśnie Lubelszczyzna i na naszym terenie należy doszukiwać się rodowodu ORMO.

Jej pierwsi członkowie, patriotyczni i szczególnie trudnym dla — rodującej się dopiero — władzy robotników i chłopów okresie, dali przykład bezgranicznego poświęcenia i ofiary dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny. Chronili mienie społeczne i prywatne, chronili pieczęcie fabryki i zakłady pracy, zabezpieczali referendum i wybory do Sejmu Ustawodawczego, rad narodowych.

W latach 1946-47 zwłaszcza na terenach województw wschodnich i południowych Polski działalność reakcyjnego podziemia osiągnęła swój szczyt. Nikt inny jak właśnie członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej wspólnie z funkcjonariuszami milicji i służby bezpieczeństwa brali udział w zwalczaniu uzbrojonych po zęby band reakcyjnego podziemia, nierzadko własną pierśią zasłaniając działaczy aparatu partyjnego i państwowego, funkcjonariuszy MO i SB, działaczy rad narodowych i patriotów, ludność cywilną. Dla dwiętnastu członków ORMO z powiatu lubelskiego ceną ochrony spokoju, porządku publicznego i ładu społecznego była najwyższa ofiara. Własne życie.

- Wiesław Andruszkiewicz lat 19, poległ 4 października 1946 r., Bronisław Bernat lat 39, poległ 12 stycznia 1947 r., Mateusz Buda lat 46, poległ 24 kwietnia 1946 r., Stanisław Chmielec lat 21, poległ 5 maja 1946 r., Tadeusz Chyliński lat 27, poległ 12 grudnia 1946 r., Julian Garbal lat 28, poległ 14 listopada 1950 r., Jan Gibula lat 19, poległ 4 października 1946 r., Jan Lys lat 76, poległ 6 marca 1947 r., Aleksander Matys lat 41, poległ 1 lutego 1947 r., Franciszek Mazur lat 20, poległ 17 kwietnia 1947 r., Tadeusz Michalak lat 26, poległ 10 lipca 1946 r., Czesław Nowomiński lat 22, poległ 12 stycznia 1947 r., Zbigniew Polaniecki lat 20, poległ 1 grudnia 1946 r., Jan Poreba lat 39, poległ 11 listopada 1946 r., Marian Skrypek lat 48, poległ 24 czerwca 1946 r., Stanisław Szacoń lat 30, poległ 24 stycznia 1948 r., Bolesław Tarkowski syn Bolesława lat 29, poległ 7 października 1946 r., Bolesław Tarkowski syn Jana lat 47, poległ 7 października 1946 r., Jan Woliński lat 39, poległ 12 stycznia 1947 r.



Pamiętnikowa tablica w Piaskach k/Lublina poświęcona pamięci członków ORMO z powiatu lubelskiego poległych w walce z reakcyjnym podziemiem

Minęło od tamtych tragicznych dni cztery dziesiątki lat. Zmieniły się czasy, a co za tym idzie zadania i rola ormowskiej organizacji. Jej członkom nie grożą już wprawdzie zdradzieckie, wystrzelwane zza węgla kule upowców ale niełatwa służba w dalszym ciągu wymaga ogromnego zaangażowania i poświęcenia. Satisfakcji dostarcza członkom ORMO świadomość wypełniania patriotycznej powinności, służebnej roli wobec społeczeństwa, pomocy jakiej oczekuje od nich obywatel. Jubileusz czterdziestolecia i dorobek minionych lat są potwierdzeniem słuszności decyzji z 21 lutego 1946 r.

Komitet Honorowy obchodów 40 rocznicy powołania ORMO w Rejonie Swidnik

- ZDZISŁAW DANILUK — I sekretarz KM, członek KC PZPR
- MARIA KOPUT — Posel na Sejm PRL
- ZYGMUNT SZYMONCZYK — Przewodniczący MRN w Swidniku
- MIECZYSLAW LAGODA — Szef RUSW w Swidniku
- STANISŁAW KUCHARUK — Naczelnik Miasta Swidnika
- ANDRZEJ ZEH — Dyrektor Naczelny WSK Swidnik
- STANISŁAW CZYŻ — Przewodniczący Miejskiej Rady PRON
- RYSZARD BAT — Prezes Sp-ni Wiak - Dzielw. w Swidniku
- ZYGMUNT BARSCZ — Prezes Sp-ni Mieszkanowej w Swidniku
- ZDZISŁAW SMOLINSKI — Dyrektor PGKIM w Swidniku
- WIESŁAW MADEJ — Prezes PSS „Spolem” w Swidniku
- KAZIMIERZ DACA — Prezes GS SCh w Swidniku
- JÓZEF DAMUĆ — Dyrektor ZPDz „Trawena” w Trawaliach
- GUSTAW DORACZYŃSKI — Nadleśniczy Nadleśnictwa Swidnik
- ZDZISŁAW ROŻEN — Prezes GS w Swidniku
- TADEUSZ FYSZ — I sekretarz KG PZPR w Piaskach
- ANTONI SZYBA — I sekretarz KG PZPR w Melgwi
- PIETR DĄBROWSKI — I sekretarz KG PZPR w Rybczewicach
- JANUSZ KIELECH — I sekretarz KG PZPR w Fajslawicach
- WŁADYSŁAW JOPA — Przewodniczący GRN w Piaskach
- JAN BANASZKIEWICZ — Wieloletni członek ORMO — Rybczewice
- ADAM KLUCH — Wieloletni członek ORMO — Fajslawice
- MARIAN MALYSZ — Wieloletni członek ORMO — Trawniki
- HENRYK ADAMCIEC — Wieloletni członek ORMO — Melgiew
- MARIAN WILCZPOLESKI — Wieloletni członek ORMO — Swidnik



Józef Turek: Świdnika jeszcze nie rozgryzłem

◆ Różnie mówi się o ludziach wstępujących do ORMO. Można spotkać opinie, że robia to dla osiągnięcia korzyści, przywilejów, jakie były motywy Pańskiego wstąpienia do tej organizacji?

O żadnych korzyściach nie ma mowy. Od nawału pracy może co najwyższej wyrosnąć garb. Jeśli chodzi o mnie, to jestem człowiekiem czasu walki. W okresie okupacji byłem członkiem ruchu oporu. Podczas ofensywy styczniowej mój oddział partyzancki brał udział w wyzwoleniu terenu w okolicach Zawichostu. Pracowałem następnie w Związku Walki Młodych na terenie Rzeszowszczyzny. Koniec lat czterdziestych, to jak wiadomo okres działalności różnego rodzaju band. Szczególnie właśnie na terenie dawnego województwa rzeszowskiego. W tej sytuacji wstąpienie do ORMO było dla mnie czymś naturalnym, wymogiem chwili, zwłaszcza, że podjąłoby mnie główne zadanie tej organizacji — służba ludziom.

◆ Czy utkwiły Panu w pamięci jakieś szczególnie trudne chwile z tego okresu?

Był to początek 1947 roku. Otrzymałmś wiadomość, że banda dokonała napadu na posterunek Urzędu Bezpieczeństwa. Braliśmy udział w tej akcji wraz z oddziałem wojska i milicji. Dla mnie była to tym dramatyczniejsza sytuacja, że na posterunku pełnił służbę mój przyjaciel, Stefan Tracz. Jak się później dowiedziałem bandyci związali go drutem kolczastym i pabili żywcem nad ogniskiem...

Innym razem — był to rok 1949 — wracałem od lekarza, u którego leczyłem ranę pochodzącą jeszcze z walk na froncie w 1945 roku. W drodze zatrzymała mnie banda. Nie pozabawili mnie wprawdzie wtedy życia, ale ciężko pabili. Napad nie był



przypadkowy. Okazało się, że lekarz, u którego się leczyłem dał znać bandzie o czasie i drodze mojego powrotu.

Aby spać mógł ktoś...

Noc minęła spokojnie...

Dochodzi dziewiętnasta. Sierżant Wiesław Małaj, Jan Kuźdowicz (29 lat w służbie ORMO) i Edmund Woźniak (25) opuszczają komisariat. Jedenasty stycznia a więc ostatni wieczór karnawału. Czy będzie ciekawie? Zobaczmy...

Baraki obok dworca kolejowego. Funkcjonariusze rozpoczynają patrol od kontroli potencjalnych melin pijackich. Stukanie do drzwi. Światło zgaszone. Nikt nie odpowiada. W sędzierni baraku też pusto. „Meta” nieczynna. Dopiero w trzecim mieszkaniu, po dłuższej chwili drzwi otwierają się. Skąpo odziany, nieogolony mężczyzna. Bród i smród. Dookoła błoto, śmiecie, niedopałki, opróżniona butelka po... mleku. Nie ma światła, szyba wybita. Własciciel szerokim gestem „zaprasza” do odwiedzenia lokalu. Dziś wyjątkowo nie ma tu nikogo. Wyjątkowo też mieszkaniec nie jest zamroczony. Ostatnim razem wyszedł za funkcjonariuszami

szami aż na ulicę. Boso przy... dwudziestopięcioletnim mrozie i śniegu. Prosił o papierosa... Wracamy na peron dworcowy. Pusto. Cisza. Za budynku dworca wychodzi mężczyzna. Jest legitymowany. Dokumenty w porządku. — Szkoda, że nie ma akurat po ciągu osobowego z kierunku Chelma. Połowa podróży — chcąc oszczędzić szas — nie bacząc na zdrowie i życie — skraca sobie drogę przechodząc wprost po torach. Skoro o torach mowa, przechodzimy w pobliże ośrodka sportowo-rekreacyjnego. Dwadzieścia metrów z przodu dziańsko pokonuje „ślepy przejazd” młody mężczyzna.

◆ Jak porównałby Pan stosunek społeczeństwa do ORMO czterdziest lat temu i dziś?

Lata czterdzieste były okresem niespotykanego później zjednoczenia narodu wokół wspólnych celów. Były nimi przede wszystkim wyzwolenie kraju, walka z bandami i odbudowa ze zniszczeń wojennych. W realizacji tych celów nie było podziałów na partyjnych i bezpartyjnych. Wszystkie działania dla dobra kraju były przyjmowane przychylnie i z taką właśnie przychylnością spotkała się placówka ORMO, tym bardziej, że jej członkowie byli ludźmi prawdziwie zaangażowanymi i oddanymi. Dziś mamy zupełnie zmienione warunki. Życie toczy się na ogół spokojnie, jest unormowane. W tej sytuacji pozostają jakby trochę w zapomnieniu, zwłaszcza, że bardzo rzadko popularyzuje się na co dzień cele i metody naszej pracy.

◆ A jakie są te cele?

Główny, to pomoc organom milicji w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku, wagażaniem z chuligaństwem, a mniej znanych — opieka nad młodzieżą trudną w ramach sekcji młodzieżowych. Osobiście od kilku już lat wyspecjalizowałem się w pracach służby ruchu drogowego. Jak widnie obszar działań jest bardzo szeroki.

◆ A co z metodami? Czy nieuchronnym następstwem przewrilenia drogowego jest manda?

Nie. Bardzo często skuteczniejszą metodą bywa reprimenda, rozmowa, ostrzeżenie.

◆ Czy spotkał się Pan z wdzięcznością za pomoc niesioną ludziom? Owszem. Ludzie często przychodzą z podziękowaniami, nawet kwiatami... Otrzymałem również odznaczenia państwowe i resortowe. Najwyższe cenie sobie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymałem w 1983 roku.

◆ Jakle cechy powinny charakteryzować człowieka wstępującego do ORMO?

Każdy kandydat jest przed przyjęciem skrupulatnie sprawdzany. Musi to być człowiek o nienagannym moralnie, posiadający dobrą opinię w rodzinie, zakładzie pracy, otoczeniu sąsiadzkim. Nie chcemy ludzi, którzy przynosiłbyby wstyd naszemu mundurowi.

◆ W Swidniku pracuje Pan od niedawna. Ma Pan doświadczenia z wielu innych regionów kraju. Jak ocenia Pan z tej perspektywy nasze miasto pod względem trudności w spełnianiu obowiązków ormowa?

Rzeczywiście mieszkam i pracuję w Swidniku dopiero od trzech lat. Myślę, że nie różni się on specjalnie od innych miast Polski. Jak wszędzie można napotkać na różne problemy, często drobne, ale dokuczliwe. Mieszkam na osiedlu Sławińskiego-Wschód. Nie jest to jeszcze osiedle do końca zagospodarowane, ale na większości terenów zaszano już trawniki, uporządkowano otoczenie bloków. Dlatego denerwuje mnie niszczycielska działalność niektórych włascieli samochodów osobowych, parkujących swoje pojazdy na trawnikach. Jednak zwrócenie im uwagi, zamiast spotkać się z poparciem ze strony sąsiadów, wywołuje reakcję odwrotną. „A coż to pana obchodzi!” Sądów ostatecznych wolałbym jednak nie wygłaszać. Nie rozgryzłem jeszcze Swidnika.

rozm. JM

na. Nawet mu powieka nie drgnęła na widok milicyjnego munduru. Co to znaczy siła przyzwyczajenia... Słychać nawoływania od strony otwartej piwnaliny. Okazuje się, że grupa małałolałw wybrała się na wieczorny „spacer” po osrodku. Tymczasem wzdłuż dwóch brzegów piwnaliny utrzymywany jest stale metrowej szerokości pas niezamarniętej wody. Dlaczego? Na to pytanie, w okresie silarczyznych mrozów, bez trudu odpowie uczeń nawet szóstej klasy podstawówki. Szkoda, że ci sami uczniowie szóstej klasy są na tyle lekkomyślni aby bawić się w śnieżki o krok od przeębli. Wracamy do parku. Pusto tu ale przy piętnastopłowym mrozie trudno się dziwić, że amato-

(Dokończenie na str. 4)

40 - lecie ORMO

Akademia w kinie „Lot”

Dwudziestego pierwszego lutego 1946 roku na mocy Uchwały Rady Ministrów powołane zostały ochotnicze Oddziały Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Pierwsza jednostka w naszym mieście powstała trzy lata później. Dodać należy jednak, że tradycje ormowskiej służby na naszym terenie sięgają okresu tuż po wyzwoleniu, a więc pierwszej połowy roku 1944.

Z okazji 40-lecia powstania ORMO w dniu dzisiejszym o godzinie 17-tej rozpocznie się w kinie „Lot” uroczysta akademii. W jej trakcie Rejonowa Organizacja ORMO w Świdniku otrzyma sztandar ufundowany przez społeczeństwo.

(ie)

Aby spać mógł ktoś...

Noc minęła spokojnie ...

(Dokończenie ze str. 3)

rzy „pryty” wybrali centrum. Jeden z funkcjonariuszy spostrzega postać, która od kilku minut przemija się od drzewa do drzewa, to znów przykuca. Dziwne. Decyzja legitymujemy.

— Dowód proszę!

— Mam legitymację szkolną.

— Co tu robisz?

— ...No... idę do szkoły.

— O tej porze? Po co?

— No... na... dyskotekę.

Tymczasem grupa rozbawionej młodzieży najwidoczniej wraca już z zabawy. Zda się, że młody człowiek czekał tu na swoją dziewczynę. Nie doczekał się. Niepocieszony wraca do domu.

Sto metrów dalej dziewczyna dziarskim krokiem pokonuje przejazd kolejowy. „Góra”. Wiadomo bliżej i wygodniej. Tylko czy bezpiecznie...

— Nikt nie powinien się nas bać. Oprócz tych rzecz jasna, którzy popełniają przestępstwa i wykroczenia. Na swój użytek dziele ludzi na trzy grupy. Ci, którzy na widok munduru czują się bezpieczni, których widok munduru uspokaja. Dalej ci, którym jesteśmy obojętni, wreszcie ci, dla których jesteśmy wrogami — przestępcy. Niech pan mi wytłumaczy jak to jest. Z dziesięciu tysięcy ludzi połowa czy jedna trzecia przechodzi po torach. Wystarczy, żeby stanął w pobliżu milicjant a już wszyscy idą sznurkiem pod tunelem. A chuligani. Dwóch, trzech potrafi steroryzować grupę ludzi. W chwili gdy zjawia się milicja albo ORMO lwy zmieniają się w potulne baranki. Znika gdzieś bezczelność,

buta, „odwaga”. Różnie o nas mówią, różnie nas traktują. Okazuje się, że potrzebni jesteśmy dopiero wtedy, kiedy skradziono samochód, obrobiono piwnicę, albo mieszkanie, napadnięto człowieka. Kiedy krzywdą dosięga bezpośrednio...

Wracamy do Urzędu. Zbliża się dwudziesta. Coraz mniej przechodniów. We wszystkich oknach światła, gdzieś gdzieś muzyka. Przecież to ostatnia noc karnawału. Dyżurny RUSW odbiera telefon. Dzwonią z pogotowia. Pijak zasnął na przystanku... Spadł z ławki, rozbił głowę. Opatrzony trzeba odwieźć do Lublina. Na kawia. Miał szczęście. Nie zamarnie, nie zachoruje. Nie straci zegarka, butów, czapki, pieniędzy. Zdarzają się i tacy, którzy przychodzą nazajutrz aby podziękować, przeprosić, wytłumaczyć...

Grubo po dwudziestej pierwszej W domach nadal nie gasną światła. Ostatki. „Ruch w interesie” zaczyna się (albo i nie) pomiędzy dwudziestą trzecią a północą. Dyżur funkcjonariuszy dobiegnie końca dopiero za dziesięć godzin. O ósmej rano. Jaka to będzie noc...

Dyżurny RUSW w Świdniku chor. Jerzy Panasz. Ośma rano. Sroda 12 lutego.

— W czasie mojego 12-godzinnego dyżuru na terenie miasta Świdnika nie wydarzyło się ani jedno przestępstwo. Mieliśmy dwie interwencje domowe (sprawy rodzinne). Jedna osoba (mężczyzna) odwieziona została do izby wtrzeźwień w Lublinie.

Noc minęła spokojnie...

(ie)

Zakładowa jednostka ORMO przy WSK powstała w 1969 roku na mocy uchwały Komitetu Zakładowego PZPR. Pierwszym jej komendantem był Stanisław Olender, który pełnił tę funkcję przez dwa lata. Funkcję komendanta sprawowali następnie Benedykt Ingłot (71-73), Zdzisław Misiewicz (73-76), ponownie Benedykt Ingłot (76-82) oraz Karol Szczotka (do chwili obecnej). W szczytowym okresie działalności organizacja zakładowa liczyła 260 członków.

W chwili obecnej do ORMO należy 111 pracowników wytwórni, którzy działają w pięciu grupach specjalistycznych; kompanii zwartej, społecznych inspektorów ruchu drogowego, plutonu zabezpieczenia zakładu, grupy ochrony kolei oraz grupy ochrony akwenów wodnych i środowiska naturalnego.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył zespół odpowiedzialny za przestrzeganie ruchu drogowego. W swej działalności wykorzystywał on wszystkie dostępne formy pracy począwszy od patronatu nad szkołami poprzez działalność profilaktyczną na współpracy z funkcjonariuszami MO w Świdniku i KW MO w Lublinie kończąc. Dowodem tej pracy i służby były i są liczne wyróżnienia dla funkcyj-

17 lat w WSK

nariuszy. Pierwszym dowódcą 23-osobowej samodzielnej jednostki d/s ruchu drogowego został Ryszard Michalski a jego zastępcą Stanisław Malicki. Do grona najaktywniejszych funkcjonariuszy, wyróżnionych odznaką „Zasłużony działacz ORMO” należeli Ryszard Michalski, Marian Wilczopolski, Stanisław Malicki, Ryszard Kołtuniak, Alicja Chwałczyk i Marian Feluk.

W roku 1976 powołano w mieście miejski społeczny inspektorat ruchu drogowego. Jego trzon tworzyli członkowie zakładowej jednostki ORMO. Oprócz wymienionych powyżej działaczy dodać należy jeszcze nazwiska Stefana Kołtuna, Aleksandra Chwałczuka, Leopolda Wielgomasa, Wacława Śluzaka, Czesława Szkudzińskiego, Feliksa Górno, Zygmunta Kozaka, Romualda Stachyrę, Edwarda Karbowiaka, Lecha Bogutę, Karola Szczotkę, Edwarda Lusiaka, Józefa Mazurka, Stanisława Wojtana, Juliana Pikulskiego, Henryka Pietrasa, Wiktora Słońca, Longina Swenarka, Bolesława Węgielskiego, Jana Zienkiewicza, Andrzeja Bogusza i Jana Bigosa.

W ostatnich latach funkcjonariusze ORMO z WSK biorą udział w akcjach milicyjno-ormowskich, takich jak „Posesja”, „Semafor”, „Bezpieczna Droga” oraz zabezpieczania ładu i porządku w czasie uroczystości państwowych i lokalnych. Aktywnie uczestniczą w kampaniach wyborczych do Sejmu, rad narodowych oraz uroczystościach państwowych. Należy dodać, że ofiarna służba członków zakładowej jednostki ORMO wielokrotnie zapobiegła zagarnięciu mienia państwowego i społecznego na terenie przedsiębiorstwa. (ie)

Rozmowa z Komendantem Rejonowego Sztabu ORMO

Szymonem Arasimowiczem

Lubelski rodowód

● Komendancie, rozmowę wypada rozpocząć od początku. Jak więc były początki tworzenia się ormowskiej służby na naszym terenie?

— Wprawdzie za datę powstania pierwszej jednostki ORMO w Świdniku przyjęto rok 1951, ale działalność na rzecz walki z bandytyzmem, rabunkami i innego rodzaju przestępstwami podjęto m. in. w Trawninkach, Piaskach i Mełgwi znacznie wcześniej. Już w roku 1946. Jeszcze wcześniej, bo w pierwszej połowie 1944 roku, zaraz po wyzwoleniu, samoczynnie tworzyły się tzw. grupy samoobrony. Powstawały w inicjatywę PPR, miały za zadanie bronić ludność cywilną, działaczy i urzędników państwowych, przed bandami reakcyjnego podziemia. Dodam, że właśnie na naszym terenie, na Lubelszczyźnie i części województwa kieleckiego należy upatrywać rodowodu naszej organizacji.

● Rejonowa organizacja ORMO działa nie tylko w Świdniku?

— Obejmujemy swym zasięgiem pięć gmin — Trawniki, Piaski, Rybczewice, Fajslawice, Mełgiew oraz miasto Świdnik. Organizacja skłupiona jest w 24 jednostkach terenowych i 5 jednostkach zakładowych. Liczy 697 członków. Działają oni w kilku grupach specjalistycznych, z których największymi osiągnięciami mogą pochwalić się członkowie inspektoratu d/s ruchu drogowego oraz inspektoratu d/s nieletnich.

● Może po kolei. „Drogowcy”...

— Tylko w roku ubiegłym zatrzymali 47 kierowców w stanie nietrzeźwym oraz 103 pijanych pieszych. Ogółem skontrolowano 6548 pojazdów; pouczone 992 osoby. Do tego dodajmy egzaminy na kartę rowerową dla tysięcy najmłodszych użytkowników dróg, szkolne Młodzieżowe Służby Ruchu, akcje pod hasłem Tydzień Kultury na jeźdni. Tylko... wśród uczniów.

● Inspektorat d/s nieletnich...

— Jest to organ koordynujący działania wychowawcze młodzieży idące jednocześnie z czterech stron: pedagogów szkolnych, kuratorów sądowych (zawodowych i społecznych) funkcjonariuszy MO d/s prewencji i oczywiście rodziców. Cieszy fakt, że po kilku latach przerwy inspektorat wznowił działalność.

● Czym się różni służba w ORMO w mieście od tej na wsi?

— Różnice wynikają ze specyfiki środowisk. Niech pan spróbuje sobie wyobrazić patrol idący większą drogą, gdzie jest raptem kilkanaście czy kilkadziesiąt, a budowań. Co innego w mieście gdzie akurat ta forma działalności jest wręcz nieodzowna.

● Niespełna siedmiuset członków w rejonie plasuje nas w ogólnej klasyfikacji wojewódzkiej.

— Liczebność nie jest miernikiem (jedynym) prężności w działaniu. Faktem jest, że tzw. wskaźnik liczby członków na tysiąc mieszkańców mamy np. dwukrotnie mniejszy niż Kraśnik. Składa się na to wiele czynników. Jednym z nich są po prostu bogatsze tradycje Kraśnika. Faktem jest też, że obserwujemy pewne zjawiska korzystne. Organizacja „starzeje się”, miniony okres i przeprowadzona weryfikacja spowodowała uszczuplenie naszych szeregów. Nie oznacza to jednak, że liczący się dla nas tylko ilość. Nie zamierzamy za wszelką cenę „robokić” statystyki. Nie o to chodzi. Dodać w tym, że liczymy na młodych. Pełną nie pozytywne tendencje zresztą już zaobserwowaliśmy.

● Czym może się pochwalić rejonowa organizacja ORMO w ostatnim resie ostatnich dwunastu miesięcy w

— Udzieliłszy milicji 92 informacji o przestępstwach i 91 informacji o ich sprawcach. Jak widać, tylko w jednym przypadku nasza informacja okazała się chybioną. W 1985 roku zatrzymano na gorącym uczynku 35 przestępców, odnaleziono 9 osób poszukiwanych przez organa ścigania. To „tylko” cyfry ale kryje się w nich olbrzymi wysiłek i poświęcenie setek ludzi. Dlatego, korzystając z okazji chciałbym przekazać wszystkim ORMO-wcom i tym, którzy wspierają ich na co dzień w trudnej i niewymiernej, ale jakże społecznie niezbędnej służbie serdeczne podziękowania i życzenia sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

Pragnę również złożyć serdeczne podziękowanie dla załóg z oddziałów pracy, instytucji i organizacji; tych wszystkich, którym przekazali środki na ufundowanie sztandaru dla Rejonowej Organizacji ORMO w Świdniku. Traktujemy to jako wyraz uznania i docenienia służby na rzecz całego społeczeństwa w roku jubileuszowy 40-lecia jej istnienia.

Rozmawiał

A. Kwiek

Komitet Organizacyjny obchodów 40 rocznicy powołania ORMO w Rejonie Świdnik

MARCIN OKOŃ
SZYMON ARASIMOWICZ
KAZIMIERZ PIKUŁA
KAROL SZCZOTKA
JANUSZ MRÓZ
TADEUSZ TURCZYŃSKI
JAN KOTOWSKI
JÓZEF ZYGMONTCZUK
ZDZISŁAW PIZON
KAZIMIERZ PIETRZYK
HENRYK BERNAT
TADEUSZ ŚWIETLIKI
TOMASZ GILETA
JÓZEF GRZESIAK
KAZIMIERZ POLSKI
ZENON DEC
STANISŁAW WALIŁKO
ZBIGNIEW OLESZEK
MAŁGORZATA LIMKE

— Przew. Rej. Społ. Komit. ORMO
— Komendant Rej. Sztabu ORMO
— Sekr. KM PZPR — członek ORMO
— Komendant Zakład. Jedn. ORMO
— Szef Rej. Sztabu ORMO
— Szef Sztabu Jedn. Zakład. ORMO
— Kier. Grupy RD RUSW w Świdniku
— Z-ca Szefa RUSW w Świdniku
— Z-ca Szefa RUSW w Świdniku
— Przewodn. Zakład. Społ. Komit. ORMO
— Kier. Inspekt. Ruchu Drogowego
— Komendant Gminy ORMO w Rybczewicach
— Komendant Gminy ORMO w Trawninkach
— Komendant Gminy ORMO w Piaskach
— Komendant Gminy ORMO w Fajslawicach
— członek ORMO
— członek ORMO
— członek ORMO
— Kier. Wydz. Kultury i Turystyki UM w Świdniku



Nocny patrol. Sierżant Wiesław Malaj, Jan Kuźdowicz i Edmund Wołniak.

POMOC DLA SZPITALA

Dar pracowników W-320

W jednej z sal budującego się nowego szpitala, odbyła się...

Wokół aparatu Spekal-11 zgromadzili się fundatorzy...



W imieniu całej zgody wyraża... Wracając do problemu...

Na półmetku zebrań samorządowych

Konkretnych wniosków coraz więcej

Minał półmetek zebrań samorządowych PSS Społem...

Omawiano pracę placówek społemowskich w roku 1985...

Na naszych zebraniach uwaga spółdzielców skupia się na realizacji wniosków...

Telefon dyżurny 51-51 ROK BIEŻĄCY JEST ROKIEM JUBILEUSZOWYM...

Parę minut po piętnastej komisja mieszkaniowa gotowa jest do przyjęcia pierwszych interesantów... Chciałem się dowiedzieć, kiedy dostaną zastępcze mieszkanie...

W tym roku dostanę przydział na zastępcę... Czy ma nadzieję, że dostanie mieszkanie na drugiej stacji...

MIESZKANIE ZASTĘPCZE

nie, chociaż nie należał do spółdzielni... Komisia pracuje na pełnych obrotach... Kolejna sprawa też dotyczy hotelu...

Mimo wszystko radzimy pani zapłacić za stację do marca... Wobec tego, proszę starać się o stację...

Biblioteka kombatantów

Wszystkie osoby i instytucje, które chciałyby przekazać książki... Biblioteka kombatantów

DRWAŁE NADAL POSZUKIWANI

Zimą w Nadleśnictwie

18 lutego br. rankiem w nadleśnictwie w Świdniku panował ożywiony ruch. Przed biurom nadleśniczego stało kilka „nysek” do których sadowili się ludzie w zielonych uniformach, w podwózu uruchamiano pospiesznie traktor, zjawili się pierwsi interesanci...

Umówiony wcześniej z nadleśniczym GUSTAWEM DORACZYŃSKIM zastaliśmy go w jego pokoju. — A już myślałem, że leśnicy zimą... — „Wiem co pan chce powiedzieć. Karmią tylko ptaszki i pięką smaczną kietbaski przy ognisku... Nic bardziej mylącego! Naszym przedsięwzięciem jest las, a jak wielkie to przedsięwzięcie nie trzeba nikogo przekonywać. Sprawujemy nadzór nad gospodarką leśną w 23 gminach. Mamy 11 tys. ha lasów państwowych i tyleż samo lasów niepaństwowych. Pielegnujemy je, zalesiamy tereny, usuwamy chory i zbędny drzewostan, prowadzimy sprzedaż drzewa, dokarmiamy ptaki i zwierzęta... Wiele z tych poczynań ujętych jest planami z których trzeba się po prostu rozliczyć.

— Może wobec tego kilka cyfr...

— Roczny plan w pozyskiwaniu drzewa wykonaliśmy w 104%, a w zadzwoleniu i pielęgnacji w 101%. Odsprzedaliśmy ludności 5 tys. m³ drzewa tatarskiego, 1000 m³ przyjęły takti, 4,5 tys. m³ drzewa papierowo-kolejowego wystaliśmy do Kwidzyna, Świecia i Ostrołki, 800 m³ na eksport do Austrii, RFN i Włoch. 2,5 tys. m³ drewna kopalniakowego dowieziono do składni w Krasnymstawie, Bystroży i Kraśniku, a 300 m³ drobnicy użytkowej wystaliśmy do fabryk płyt wiórowych.

— Jakimi silami?

— W Nadleśnictwie naszym pracuje

nadal budownictwo drogowe w lasach melgiewskich i skrzyńskich. Kładziemy drogi utwardzone, z dywanikiem bitumicznym o długości 18 km.

— Jakże jeszcze macie pilne potrzeby?

— Największe wiąże się chyba z budownictwem rodzinnym. W tym roku oddamy mieszkania dla siedmiu rodzin, w domu budowanym przy Nadleśnictwie w Świdniku. W roku przyszłym dla ośmiu. Cztery rodziny zamieszkają niebawem na Podzamczu. Modernizujemy również stare budynki należące do Nadleśnictwa.

— Czy styczniowe wichury spustoszyły bardzo lasy?

— Wielkich szkód na szczęście nie ma! Plagą naszych lasów jest nadal ich zapalenie i zadymianie. Stowem — bliskość aglomeracji miejskich tych z... wysokimi kominami.

— Kto jeszcze rujnuje lasy?

— Aż wystyd mówić o tym. Turysty, a często również i ci, którzy najbliższej ich mieszkają. W naszych lasach nadal pełno śmieci, gruzu i smarów. Uroczyska w Świdniku i Rejkowitnie zostały zniszczone doszczętnie. Zdemolowano w nich ławy, stoły i zadaszenia. O parkowaniu samochodów w głębi lasów w czasie sobotnio-niedzielnych weekendów już nie wspominać. Kierowcy czynią to nagminnie. W tym roku strażnicy leśni będą surowi. Kara za parkowanie w lesie będzie taka jak w przypadku kradzieży drzewa...

— Słowo o mieszkańcach naszych lasów.

— Też mamy buszują w lasach skrzyńskich i melgiewskich dziki. Obliczamy ich na około 60 sztuk. W okolicach Milejowa i Melgūt spacerują łosie, a w Wierchowiskach i Skrzyńskich jelenie. W lasach wierzbińskich zobaczyć można sarny. Coraz mniej na polach — zajęcy. Myśliwi kręcą z niedowierzaniem głowami. Dziesiąte polowania z naganą ku najczęściej odstrzał kilku sztuk szaraków. Dawniej padali ich setki. Coraz mniej także kuropatu. Dzieki kaczki trzymają się mokradel wokół Siostrzytowa, Milejowa i Melgūt. Za to bażantów sporo! Zastęga to bażantarni PZŁ w Wierchowiskach, gdzie wykluwają się młode.

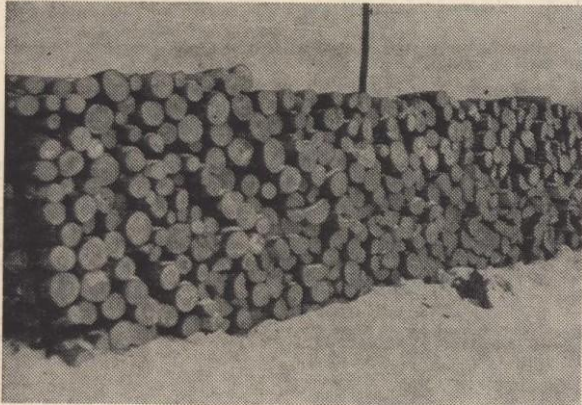
— A kłusownicy?

— Nie próżnują! Wnyków i sidiel w lasach dużo! Straż leśna i funkcjonariusze RUSW pioszą często „cywoliów” ze strzelbami, którzy nie mają nic wspólnego z myślistwem. Kary za kłusownictwo są wysokie.

— Reasumując...

— Jak sam pan widzi. Las to dla nas wielki zakład. Leśnicy nazywają go fabryką tleny. By fabryka ta sprawnie funkcjonowała trzeba dopilnować w niej w porę wiele spraw.

Rozmawiał — mk



Roczny plan w pozyskiwaniu drzewa wykonany został w 104%

Fot. J. Mazur

24 drwali. Często zatrudniamy jednak robotników sezonowych. Druwal pracujący w akordzie zarabia od 15 do 25 tysięcy złotych. Przy zadzwoleniu i pielęgnacji uciekamy się do pomocy żołnierzy LWP, korzystamy z usług junaków i młodzieży szkolnej.

— Co jeszcze robią leśnicy?

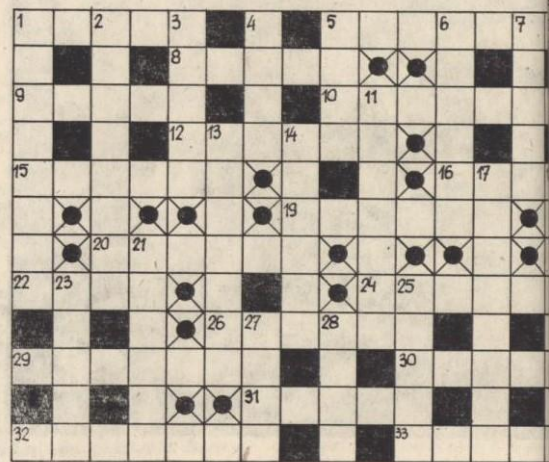
— Sporo pracy mamy w naszym gospodarstwie leśnym — szkółce w Zabiej Woli (5,5 ha szkółek zespolonych). Stawiamy tam magazyny i obiekty socjalno-bytowe. Prowadzimy

skiej uprzęży, 5) od 21 czerwca górka z ziemniakami, 7) dawni rzędzie rolnicze, 11) harmonijka na, 13) pisarz rosyjski, autor ter-Twister", 14) w chlewie, 17) dstawiciel jednej z gromad starców, 18) brzydactwo, 21) do wiatru, 23) za pługiem, 25) szkła, 27) do smarowania 28) kosmonauty, który pierwszy wylądował na Księżycu.



Redaguje
Andrzej Siepski

Krzyżówka



POZIOMO: 1) mięso wieprzowe, 5) gra na trawie 8) lukullusowa, 9) wirnik, 10) pocisk podwodny, 12) miłośnik, 15) żużel, 16) „Pieśń o Rolandzie”, 19) ekspert, 20) po sprzeczce zboża, 23) zwierzę domowe, 24) „...dżungli”, 26) zakładnik, 29) z ulami, 30) brzoszwa, 31) wegierka, 32) otchłań, 33) na pieniądże.

PIONOWO: 1) korkowiec 2) właściciel zajazdu, 3) cukrowy, 4) w końcu

Kwadrat magiczny

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

1) odległość 6 stopni w podwójnym szeregu dźwięków, 2) w maszynny papierniczy, 3) trucia kulczyby, 4) „Stefan Batory”, 5) przysłówiu każda... dba o swe imię, 6) góry w Birnie.

Autor zadań: BOGUSŁAW GWARDOWICZ

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Podsumowanie dwuletniej działalności LKS Świdniczanka

...nastąpiło na zebraniu sprawozdawczym klubu, które odbyło się 20 lutego br. w Ośrodku „Praktyczna Pani”. W zebraniu uczestniczyli naczelnik miasta Świdnika STANISŁAW KUCHARUK.

Kierunki działalności klubu na najbliższe dwa lata omówił prezes CZESŁAW ROZWADOWSKI. Powiedział on między innymi, że sportowcy z Turystycznej włączają się do programu obchodów 35-lecia WSK, zmodernizują po rozgrywkach boisko, wykonają inne prace społeczno-użyteczne na rzecz miasta. W klubie powstanie sekcja tenisa stołowego, zorganizowana zostanie także drużyna trampkarzy.

Obecny na zebraniu prezes FKS Avia JERZY MICIUL oświadczył, że piłkarzom LKS Świdniczanka

udostępnione będą dla odnowy biologicznej — basen i sauna.

W czasie trwania zebrania z okazji 40-lecia LZS kilku działaczy tego klubu udekorowano złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami zrzeczenia.

Otrzymali je między innymi — J. JAWORSKI, H. PANASIUK, Z. DEC i inni. Za użyczenie awansu do drugiej ligi okręgowej juniorów zawodnikom tego zespołu wręczono dyplomy i książki.

Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy, że do składu zarządu klubu dokooptowani zostali nowi działacze — STANISŁAW JEDRZYCH, ZDZISŁAW SMOLIŃSKI, FRANCISZEK LICHOTA I MIECZYSLAW MISZTAŁ.

kk

Kalejdoskop sportowy

MAREK HAWELKO BLISKI SUKCESU!

O krok od zdobycia tytułu MP jest utalentowany szachista Avil MAREK HAWELKO. Na finiszu 43 MP podzielił ex equo 1-2 miejsce z STEFANEM DEJKAŁĄ z Polonii Warszawa. Nasz mistrz międzynarodowy błysnął rewalacyjną formą. Wygrał on w mistrzowskim turnieju 7 partii z rzędu, uporął się z najsilniejszymi przeciwnikami, co stawia go w roli faworyta w decydującym pojedynku z szachistą stołecznym.

O tym, który z nich zdobędzie mistrzowski tytuł dowiemy się już w marcu. Pewne jest natomiast, że Marek Hawelko wyjedzie w tym roku na olimpiadę szachową do emiratów arabskich.

CORAZ LEPIEJ...

...szkoda jednak, że tak późno spisują się siatkarze Avil. W zwycięż-

kich meczach z Balldonem (3:0 i 3:2) rozegranych tydzień temu siatkarze świdniccy rozgrali do białości widowie. Trzeci set sobotniej partii trwał aż 45 minut i zakończył się zwycięstwem siatkarzy Avil 2:19.

NA TURNIEJ DO ŁODZI...

...wyjadą w marcu młodzi siatkarze Avil (juniorzy starsi). W ćwierćfinałowych rozgrywkach mikroregionu na turnieju w Świdniku pokonali zdecydowanie swych rówieśników z Ostrowca Świętokrzyskiego i Radomia (po 3:1). Półfinały w Łodzi będą dalszym sprawdzianem formy podopiecznych trenera JANA KRASNOPOLSKIEGO. Świdniczanie zmierzą się tym razem z MDK Warszawa, Hajnówką i Resursą (Łódź). Trzymamy kciuki!

kk

Reporter zanotował

TRZY ALUMINIOWE KAPSLE...

... znalazł w butelce z mlekiem zakupionej 15 lutego br. w sklepie spożywczym przy ulicy Kruczkowskiego — jeden z naszych czytelników. Butelka była zakorkowana. A co na to Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Lublinie?

MINI POŁOW

Pecha mieli tym razem świdniccy wędkarze. Wybrawszy się nie tak dawno nad Jezioro Białe na połów podlodowy wrócili z... niczym! Jedną, jedyną rybke — okonia o wadze 5 dkg „wyciągnął” z wody kol. Graboś. Najbliższy wypad wędkarzy na łowiska już wkrótce. Tym razem nad Zalew Zembrzycki, gdzie podobno ryba bierze l... zimą.

PŁOTKI PRZECIWSNIEŻNE...

... trzeba ustawić koniecznie w szczytowych partiach wzniesienia przy ulicy Przdowników Pracy. Zimą w czasie śnieżnych zawił górzysty odcinie szosy przed krzyżówkami staje się szybko nieprzejezdny. Uderka to i dla kierowców i dla pieszych.

KABARET „CZART”...

... obejrżeli w Lublinie członkowie klubu emerytów. W marcu kabaret objęta kobiety z WSK. PTK zorganizuje również w marcu wyjazd na operetkę „Błękitny zamek” wystawianą w Teatrze Muzycznym w Lublinie.

kk

Rozwiązanie zadań z „Głosu Świdnika” z 6.02.1986 roku

LIPOGRAMOWA KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA
POZIOMO: komik, widok, monolit, Ming, dog, storno Pionki, Pol, eszelon, czikos, pedel.
PIONOWO: komodor, bicz, minog, pielik, Liston, Eos, Wit, orkisz, domek, pelid, king, kolonel.
KRZYŻÓWKA LUBELSKA. WYRAZY ŁAMANE: koloratka, Epiklet, Teona. PIONOWO: keton, opona, Linga, oktet, ratka.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu ojca Głównemu Kontrolerowi Jakości inż. Władysławowi Królowski składają pracownicy Służby Kontroll Jakości, kierownicy działów i kolektyw

Serdeczne podziękowanie lekarzom i personelowi pielęgniarskiemu oddziału szpitala świdnickich za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby m... składa Apolonia Kozłowska z rod

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSKI, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośnia 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, zam. 455 z dn. 06.02.24 — 3.000 — F-4

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — BOŻENA WRÓBEL